

Materiały budowlane staniały, a fachowcy?

➤ **Na rynku materiałów budowlanych spokojniej. Po bardzo gwałtownych podwyżkach cen nie ma już śladu**

W styczniu za sztukę najbardziej popularnej cegły ceramicznej max-220 trzeba było zapłacić ok. 2,5 zł. W ciągu pięciu miesięcy cena poszła w górę do blisko 5 zł. Panika była tak wielka, że ówczesny wicepremier Przemysław Gosiewski zapowiedział powołanie zespołu międzyresortowego do walki z drożyzną w budownictwie. Co prawda

już wtedy specjaliści uspokajali, że to tylko chwilowe zawirowanie. Złożyło się na nie kilka czynników, np. większy od oczekiwanego wzrost inwestycji budowlanych, których nie zamroziła wyjątkowo ciepła zima. Producenci nie mogli więc odnawiać zapasów, bo materiały zamiast do magazynów trafiały prosto na place budowy.

Latem zaopatrzenie w materiały zaczęło się polepszać, bo ruszył import na dużą skalę. W efekcie cena wspomnianej wyżej cegły max stopniała we wrześniu do niespełna 3 zł za sztukę. – A w październiku kosztowała już tyle samo co w styczniu – opowiada Bogdan

Panhirsz, dyrektor ds. handlowych w Grupie Polskie Składy Budowlane, która zrzesza 246 hurtowni.

Panhirsz przyznaje jednak, że np. bloczki z gazobetonu są dziś przeszło o jedną piątą droższe niż na początku roku, a sylikaty – o przeszło

jedną trzecią. Z najnowszego raportu Grupy PSB wynika, że o wiele mniej uderzyły inwestorów po kieszeni podwyżki cen większości materiałów wykończeniowych. A co ze stałą? – Jej ceny pięły się w górę do kwietnia. Potem zaczęły spadać i stal kosztuje o 18 proc. mniej niż na początku roku – mówi Panhirsz.

Nie musimy się już obawiać szaleństwa cen. Zdaniem specjalistów największym zmartwieniem dla inwestorów jest brak wykonawców robót. Bogdan Panhirsz radzi rozpocząć poszukiwania już teraz, aby zaklepać ekipę na przyszły rok. W znalezieniu fachowca może pomóc serwis www.fachowaekipa.pl. **gw**

Nie musimy się już obawiać wzrostu cen materiałów. Największym zmartwieniem jest brak wykonawców robót
